

UZASADNIENIE

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie trzeba podnieść, że wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji, ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, a dotyczące sprawstwa i winy obwinionego w zakresie zarzucanego mu czynu są prawidłowe, gdyż stanowią wynik nie budzący zastrzeżeń, oceny zebranych w sprawie dowodów.

Apelacja nie wykazała w skuteczny sposób, aby rozumowanie Sądu meriti, przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów było wadliwe, bądź nielogiczne. Zarzuty przedstawione w skardze apelacyjnej mają w istocie charakter polemiczny i opierają się wyłącznie na subiektywnej ocenie zebranych w sprawie dowodów.

W żaden sposób obwiniony nie wykazał, aby zostało naruszone jego prawo do obrony. Stwierdzić natomiast należy, że był on informowany o wszystkich terminach rozprawy, miał możliwość złożenia wyjaśnień, zgłaszania wniosków dowodowych, czy też możliwość swobodnego wypowiedzenia się, co do każdego przeprowadzonego dowodu, a więc miał on pełną możliwość realizowania swojego prawa do obrony przed sądem.

Nie można przy tym mylić zarzutu naruszenia prawa do obrony z zarzutem, sprowadzającym się do tego, że Sąd I instancji oddalił wnioski dowodowe obwinionego, czy też nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego i zeznaniom zgłoszonym przez niego świadków. Zarzut tego rodzaju należy rozpatrywać bowiem w kategoriach obrazy przepisów postępowania.

Jednakże wbrew zarzutom skarżącego, ocena wartości zgromadzonych w sprawie dowodów została dokonana przez Sąd I instancji w sposób obiektywny oraz zgodnie z wiedzą oraz doświadczeniem życiowym i jako taka, spełnia kryteria przewidziane w art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k.

W przedmiotowej sprawie, w dużej mierze istota trafnego rozstrzygnięcia opierała się na właściwej ocenie zeznań świadków – funkcjonariuszy policji, którzy obserwowali sytuację na drodze, dokonali pomiaru prędkości samochodu marki C., którym kierował obwiniony, a następnie zatrzymali tenże pojazd. Nie można w żaden sposób podzielić twierdzeń skarżącego, iż Sąd Rejonowy dokonał bezkrytycznej i dowolnej oceny wiarygodności zeznań świadków: S. M. i A. C.. Stwierdzić natomiast należy, iż Sąd I instancji dokonał wnikliwej i zgodnej z dyrektywami określonymi w art. 7 k.p.k., oceny powyższych dowodów, a w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, przekonywująco wykazał, dlaczego zeznaniom tym należało dać wiarę.

Sąd odwoławczy w pełni podziela tu pogląd Sądu Rejonowego, iż zeznania świadków S. M. i A. C. są wiarygodne. Zauważyć wszak należy, iż świadkowie ci, jako pełniący wówczas służbę funkcjonariusze policji, nie znali wcześniej obwinionego i nie mieli żadnych racjonalnych powodów, by celowo pomawiać go o popełnienie wykroczenia drogowego, jeżeliby w rzeczywistości takowego zachowania obwiniony się nie dopuścił.

Podkreślenia wymaga też i to, że świadkowie ci są funkcjonariuszami, którzy mają doświadczenie w pracy w „drogówce”, przeprowadzając liczne pomiary prędkości samochodów, a co za tym idzie, nie można mówić, aby działali oni nieprofesjonalnie. Jako całkowicie nieprawdopodobne przyjąć należy sugestie, że policjant, który wielokrotnie dokonywał pomiaru prędkości (...) (...), nie zna instrukcji obsługi ww. urządzenia. Ponadto świadkowie S. M. i A. C. dokładnie opisali, na czym polegało nieprawidłowe zachowanie obwinionego i byli w swoich relacjach konsekwentni. Przyjmując natomiast – jako wiarygodne – twierdzenia obwinionego, że nie popełnił zarzucanego mu wykroczenia, zupełnie niedorzecznym byłoby zachowanie tychże świadków, albowiem należałoby przyjąć, że funkcjonariusze policji, ni z tego, ni z owego, zamiast zatrzymać właściwego sprawcę zagrożenia w ruchu drogowym, zatrzymali prawidłowo jadący samochód, wmawiali jego kierowcy, że popełnił wykroczenie drogowe, a następnie spowodowali wszczęcie wobec niego postępowania o wykroczenie, sami narażając się tym samym na odpowiedzialność służbową i karną.

Wykluczyć też trzeba omyłkowe zmierzenie prędkości innego pojazdu, niż samochód kierowany przez obwinionego. Policjant wykonujący pomiar – S. M. w sposób stanowczy i konsekwentny bowiem zeznał, że z całą pewnością celował miernikiem prędkości w C. (którym – jak się okazało – kierował obwiniony), a nie w jakiś inny pojazd. Po drugie, konstrukcja urządzenia (...) (...), jest tego rodzaju, że gdyby w trakcie namierzania pojazdu punkt celowniczy „zsunął się” z celu, lub celowa została przesłonięta, to na ekranie urządzenia wyświetliłby się komunikat o błędzie, a pomiar prędkości nie doszedłby do skutku. Natomiast w rozpatrywanym tu przypadku doszło do skutecznego wykonania pomiaru, gdyż na urządzeniu została wyświetlona zmierzona prędkość, którą policjanci po zatrzymaniu, wraz z czasem biegnącym od chwili pomiaru i odległością z jakiej pomiar ten wykonano, okazali obwinionemu. Dodać też trzeba, że celownik optyczny urządzenia (...) (...) z widoczną plamką celowniczą, która jest zbieżna z emitowaną wiązką lasera, pozwala na bardzo precyzyjny wybór celu przez operatora, niezależnie od liczby pojazdów na drodze i pasów ruchu.

Sąd I instancji prawidłowo także ocenił zeznania zgłoszonych przez obwinionego świadków: J. B., M. K. i F. D., wskazując dokładnie, jakie były powody, że nie można było ich uznać jako wiarygodne, co do prędkości, z jaką poruszali się samochodem kierowanym przez obwinionego. Podzielić tu należy w pełni argumentację Sądu meriti zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, zauważając, że skarżący nie przedstawił w apelacji żadnych kontrargumentów, które mogłyby wykazać, że rozumowanie Sądu Rejonowego było w tym zakresie wadliwe, bądź nielogiczne.

Trafnie ponadto Sąd Rejonowy uznał wyjaśnienia obwinionego, w zakresie w którym kwestionował popełnienie zarzucanego mu wykroczenia, jako niewiarygodne i ukierunkowane na uniknięcie odpowiedzialności za popełnione wykroczenie drogowe. Sąd meriti słusznie zauważył, że twierdzenie obwinionego, jakoby wówczas poruszał się z prędkością 48 km/h, pojawiło się dopiero na rozprawie głównej.

Sąd I instancji nie popełnił też błędu, oddalając wniosek dowodowy obwinionego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego. Obwiniony nie wykazał bowiem dostatecznie, że dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy wymagana jest wiedza specjalistyczna, a tylko wówczas zachodziłby konieczność powołania biegłego (art. 193 § 1 k.p.k. w związku z art. 42 § 1 k.p.s.w.). Podstawą powołania biegłego nie może być natomiast samo twierdzenie obwinionego, wynikające z subiektywnego przekonania, że użyty w przedmiotowej sprawie miernik prędkości (...) (...) (...), dokonał błędnego pomiaru.

Trzeba natomiast stwierdzić, że z akt sprawy wynika, iż w dacie zdarzenia, laserowy przyrząd do pomiaru prędkości w ruchu drogowym (...) 20 – 20 100 LR o numerze fabrycznym (...), posiadał świadectwo legalizacji ponownej, wystawione w dniu 25 listopada 2016 roku przez Dyrektora Okręgowego (...) (...) w Ł., z którego wynika, iż w/w przyrząd do pomiaru prędkości pojazdów w ruchu drogowym, spełnia wymagania wynikające z rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 17 lutego 2014 roku w sprawie badań, którym powinny odpowiadać przyrządy do pomiaru prędkości pojazdów w ruchu drogowym oraz szczegółowego zakresu badań i sprawdzeń wykonywanych podczas prawnej kontroli metrologicznej tych przyrządów pomiarowych (okres ważności legalizacji oznaczono do dnia 30 listopada 2017 roku).

Przyjąć zatem należy, że urządzenie to zostało dokładnie przetestowane i spełniało wszystkie parametry specyfikacji technicznej producenta, zapewniając bezpieczne i dokładne pomiary prędkości i odległości, a przy tym powołany do tego organ państwowy potwierdził, iż w/w przyrząd spełnia wszystkie restrykcyjne wymagania, wynikające z cytowanego wyżej rozporządzenia Ministra Gospodarki. Skoro organ państwowy powołany do wystawienia właściwego certyfikatu urzędowo potwierdza, że przedstawione do badań urządzenie spełnia ustawowe wymogi, to nie ma potrzeby zasięgać dodatkowo opinii specjalistycznej w tym przedmiocie.

Dodać też trzeba, że laserowy miernik prędkości (...) 20 – 20 należy do najbardziej precyzyjnych instrumentów pomiarowych na świecie i jest od szeregu lat stosowany przez policję w ponad 70 krajach, w tym na terenie całej Unii Europejskiej.

Sąd nie miał zatem żadnych podstaw do kwestionowania poprawności działania urządzenia użytego w niniejszej sprawie do pomiaru prędkości pojazdu. Podstawy takiej nie mogły stanowić pojawiające się w internecie i innych

mediach spekulacje, mające na celu zdyskredytowanie używanego przez policję urządzenia do pomiaru prędkości U., a w konsekwencji uniemożliwienie ukarania sprawców tego rodzaju wykroczeń drogowych. Nic też nie może zmienić powoływanie się na niektóre orzeczenia sądowe w innych sprawach, w których zapadały wyroki uniewinniające. Każda sprawa różni się bowiem stanem faktycznym, w tym choćby okolicznościami, w jakich doszło do pomiaru prędkości i nie można tu stosować żadnego automatyzmu. Natomiast wobec obowiązującej w polskiej procedurze karnej zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu (art. 8 § 1 k.p.k. w związku z art. 8 k.p.s.w.), sąd rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne oraz prawne i nie może kierować się rozstrzygnięciami innego sądu.

Reasumując powyższe rozważania, stwierdzić należy, iż Sąd odwoławczy nie dopatrył się w przedmiotowej sprawie obrazy przepisów prawa procesowego, jak również błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a które miałyby wpływ na jego treść.

Sąd odwoławczy znalazł natomiast podstawy do złagodzenia obwinionemu wymierzonej wobec niego kary grzywny. Biorąc bowiem pod uwagę całokształt okoliczności ujawnionych w rozpoznawanej sprawie, w tym stosunkowo niewielkie przekroczenie dozwolonej administracyjnie prędkości i wcześniejszą niekaralność obwinionego – Sąd Okręgowy uznał, iż należy zmniejszyć wymierzoną karę. W przekonaniu Sądu odwoławczego, kara grzywny w wysokości 300 złotych, stanowić będzie adekwatną i wystarczającą reakcją karną, w odniesieniu do popełnionego przez obwinionego wykroczenia, jak również spełni w sposób dostateczny cel zapobiegawczy i wychowawczy, nie przekraczając jednocześnie stopnia nadmiernej represji. Konieczność zapłaty takiej właśnie grzywny, stanowić będzie dla obwinionego realną i wystarczającą dolegliwość (uwzględnivszy jego sytuację materialną), a przy tym stanowić będzie wystarczającą nauzkę i przestrogę na przyszłość, co w konsekwencji winno powstrzymać obwinionego od przekraczania dozwolonej prędkości.

Dlatego też w tym zakresie należało zmienić zaskarżony wyrok, natomiast w pozostałej części, wyrok Sądu Rejonowego – jako słuszny i odpowiadający prawu – należało utrzymać wyrok w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego, Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o treść art. 634 k.p.k. i art. 627 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.s.w., ustalając wysokość opłaty za obie instancje na podstawie art. 10 ust. 1 w zw. z art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz.223 z późn. zm.).